

Szanty, Pestka

Miał być daleko zapatrzony wzrok,
Morze - niebieskie,
A całą ziemię miałeś mieć za grosz
Na swoje szczęście,
A całą ziemię miałeś mieć za grosz
W garści jak pestkę.

Snuje się wieczór, dzień zachodzi mgłą,
Idą dziewczęta,
Trochę niepewny masz na lądzie krok,
Trochę, a jednak.

Mamy przed sobą rozbełtaną dal,
Noce jak heban
I trochę oczy pociemniały nam
Z nadmiaru nieba,
I trochę oczy pociemniały nam,
Widać, tak trzeba

Gwiazdy - rozgwiazdy... dzieciom o tym śnić,
Morze - nie pestka!
Ale kto pójdzie w morze, jak nie my?
Jasna, niebieska!

Mamy daleko zapatrzony wzrok,
Morze za burtą
I całą ziemię opisaną w krąg
Świetlistą smugą,
A tylko czasem niespokojny ląd,
Czasem, na krótko.

Snuje się wieczór, gardło pali dym,
Wachta kolejna,
Trochę to lubisz... tak przed siebie iść,
Trochę, a jednak.